

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
 Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy**
 Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
 Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Zmniejszyć wszelkie zbrojenia o 1/3 Zakazać wojnę chemiczną, znieść czołgi i artylerię ciężką

Sensacyjny projekt rozbrojeniowy, złożony przez Stany Zjednoczone

GENEWA, 22 czerwca. (Pat.) Dzień dzisiejszy przyniósł nową niespodziankę w dziedzinie prac rozbrojeniowych. Podczas gdy jeszcze wczoraj przewodniczący Henderson oświadczył, że komisja główna zbierze się dopiero około lipca, o godzinie 1 w nocy delegacje zostały zawiadomione, że komisja główna zbierze się w dniu dzisiejszym. Nagłe zwołanie komisji głównej nastąpiło na żądanie delegacji amerykańskiej, która pragnęła wystąpić publicznie ze swym projektem rozbrojenia.

Wiadomość o zwołaniu komisji głównej, która w ciągu dzisiejszego przedpołudnia rozszedła się w Lozannie, spowodowała pospieszny wyjazd prawie wszystkich dziennikarzy do Genewy. Także wielu delegatów m. in. Grandi udało się do Genewy, aby uczestniczyć w posiedzeniu. Natomiast Herriot, Mac Donald i delegacja niemiecka, pozostali w Lozannie.

GENEWA, 22 czerwca. (Pat.) Na popołudniowym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Gibson odczytał deklarację amerykańską. Deklaracja ta zawiera nowe instrukcje dla delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową.

Opublikowanie jej nastąpiło — oświadcza deklaracja — skolem poinformowania narodu amerykańskiego w sposób jak najpełniejszy. Nadeszła chwila — oświadcza deklaracja — skolenia z szczegółami i przyjęcia szerokiej i konkretnej metody dla redukcji przynajmniej części ciężarów zbrojeń. Byłoby to stanowczym krokiem ku poprawie gospodarczej sytuacji świata.

Zsumowawszy pewne zasady ogólne deklaracja Hoovera zawiera konkretne propozycje, zmniejszające wszystkie zbrojenia świata o jedną trzecią. W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czołgów, zakazania wojny chemicznej i zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej Hoover proponuje redukcję o jedną trzecią wszystkich armij lądowych, wykraczających poza cyfrę 1. zw. sił policyjnych.

Pod siłą policyjną amerykańskie rozumieją siłę potrzebną do utrzymania porządku wewnętrznego. Dotychczasowe traktaty pokojowe — podkreśla deklaracja — zmniejszyły armje Niemiec, Austrii, Węgier i Bułgarii do wysokości potrzebnej dla utrzymania porządku wewnętrznego. Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił 4 państw. Inne siły, potrzebne

dla obrony przed napaścią z zewnątrz, byłyby zmniejszone o jedną trzecią.

GENEWA, 22 czerwca. (Pat.) W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje **zupelne zniesienie lotnictwa bombardującego**. W dziedzinie morskiej prezydent Hoover proponuje **zmniejszenie o jedną trzecią liczby tonnażu pancerników, zmniejszenie tonnażu awionetek, krążowników i torpedowców o trzy czwarte i wreszcie zmniejszenie tonnażu łodzi podwodnych o jedną trzecią.**

Pozatem Hoover proponuje aby żadne państwo nie zachowało ogólnego tonnażu łodzi podwodnych powyżej 35.000 tonn.

Po przedstawieniu deklaracji prezydenta Hoovera Gibson złożył krótkie oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że propozycja Ameryki zostanie

życzliwie przyjęta. Stany Zjednoczone przedstawiły ją pomimo ofiar, jakie realizacja ich pociągnęłaby za sobą, oznaczalaby bowiem zniszczenia 300 tys. tonn okrętów wojennych, 1.000 sztuk ciężkiej artylerji, 900 czołgów i 300 samolotów. Stany Zjednoczone zaoszczędziłyby około 2 miliardów dolarów w przeciągu 10 lat, o ileby propozycja Hoovera została przyjęta.

Głosy krytyki

GENEWA, 22 czerwca. (Pat.) W dyskusji nad propozycjami amerykańskimi pierwszy przemawiał min. Simon. Podkreślił on deklarację Hoovera jako posiadającą kapitalne znaczenie, dodając jednak, że konferencja musi doprowadzić do porozumienia a porozumienie to nie może być osiągnięte drogą jed-

nostronnych deklaracji, nawet jeśli zawierają one bardziej doniosłe propozycje. Porozumienie może być osiągnięte tylko drogą wzajemnych ustępstw. Wogóle przemówienie ministra Simona nacechowane było krytycyzmem do propozycji amerykańskiej.

Następny mówca, Paul Boncour oświadczył, że orędzie prezydenta Hoovera zawiera propozycje bezpośrednie i proste. — Być może nawet zbyt proste. Zmierzają one do silnej redukcji zbrojeń co jest niemożliwe przy obecnym stanie bezpieczeństwa. Tylko gdy zrealizowany zostanie francuski projekt w dziedzinie bezpieczeństwa, można pójść w kierunku wskazanym przez deklarację amerykańską. Paul Boncour podkreśla następnie z naciskiem, że propozycja amerykańska nie liczy się z sytuacją specjalną

mniejszych państw, a przeciw niektórym z nich niedawno przywrócone do życia, muszą dopiero wykuć swą niepodległość i bezpieczeństwo. To też zastosowanie wobec nich jednakowych redukcji o jedną trzecią byłoby rażącą niesprawiedliwością. — Zresztą także w stosunku do wszystkich państw zastosowanie jednakowych redukcji byłoby niesprawiedliwe.

Następnie zabrał głos Litwinow, który skorzystał z okazji by dać wyraz swemu niezadowolaniu z toczących się rozmów, w których delegacja sowiecka nie bierze udziału. Litwinow oświadczył ironicznie, że nagle zwołanie komisji głównej przypominało delegacjom, że nie są w Genewie jako turyści lub obserwatorzy, łowicy echa rozmów między reprezentantami kilku państw, lecz, że są sami członkami konferencji. Następnie Litwinow poddał krytyce prace komisji technicznych i tymczasowe prace konferencji wogóle, a dopiero ostatnie ostatnie ustępy swego przemówienia poświęcił propozycji amerykańskiej, którą powitał jako zbliżenie do dawnych propozycji sowieckich.

Imieniem delegacji niemieckiej p. Nadolny wyraził się z uznaniem o propozycji amerykańskiej, którą uważa za umiar kowaną. Ma on nadzieję, że konferencja pójdzie jeszcze dalej w redukcji zbrojeń, dzięki czemu łatwiej będzie zrealizować równość praw.

Włoski minister spraw zagranicznych Grandi oświadcza, że Włochy całkowicie, bez żadnych zastrzeżeń przyjmują propozycje delegacji amerykańskiej we wszystkich jej punktach. Porównał on propozycje amerykańskie do zeszłorocznej interwencji Hoovera w sprawie długów. Tamta otwierała drogę załatwieniu spraw obligacji finansowych, ta otwiera drogę, zdaniem Grandiego, załatwieniu problemów rozbrojeniowych.

Po krótkich deklaracjach delegatów Japonji i Hiszpanji dyskusja nad propozycją amerykańską zamknięto.

Przewodniczący zapowiedział, że zwoła komisję ponownie gdy rozmowy między delegatami zostaną zakończone. Propozycja amerykańska będzie odtańczonej zasadniczym elementem tych rozmów.

Tak więc po dzisiejszym sensacyjnym posiedzeniu komisji głównej punkt ciężkości przenosi się do rozmów między delegatami. Jeśli osiągnięte zostanie w tych rozmowach porozumienie przynajmniej między Francją, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, do czego jednak jest jeszcze daleko, zainteresowanie skoncentruje się ponownie na pracach konferencji rozbrojeniowej.

Skandaliczna prowokacja niemiecka

Pomimo przedstawień rządu polskiego nie odłożono terminu wizyty floty niemieckiej w Gdańsku

Rząd polski nie bierze wobec tego udziału w przyjęciu

WARSZAWA, 22, 6. (Tel. wł.) Rząd niemiecki zawiadomił w maju r. b. rząd polski o zamiarze niemieckiej eskadry wojennej złożenia wizyty Gdańskowi. Rząd polski oświadczył wówczas, że uważa podany przez rząd niemiecki termin drugiej połowie czerwca za niewskazany z uwagi na podniecenie umysłów, panujące u części ludności Gdańska i ze względu na nieregulowanie gdańskich przepisów portowych. W rozmowach prowadzonych w tej sprawie z rządem niemieckim ze strony niemieckiej podano jako jedną z głównych trudności odroczenia terminu wizyty, że senat gdański już w lutym zaprosił eskadrę niemiecką. Wobec tego rząd polski zwrócił się do senatu gdańskiego w celu wyjaśnienia sprawy. Dopiero 20 czerwca rząd polski otrzymał od senatu gdańskiego definitywnie wyjaśniającą odpowiedź, w której senat gdański oficjalnie zaprzecza wiadomości, jakoby był zaprosił eskadrę niemiecką.

W związku z tem rząd polski zwrócił rządowi niemieckiemu uwagę, że odpadła główna trudność, na którą rząd niemiecki powoływał się celem uzasadnienia niemożności odłożenia wizyty. Dnia 21 czerwca rząd niemiecki zawiadomił rząd polski, że niemożliwe jest dla niego odłożenie wizyty z różnych przyczyn natury technicznej.

Dnia 22 bm. przedstawiciel komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku zawiadomił senat gdański o mającej nastąpić wizycie, wyjaśniając równocześnie stanowisko rządu polskiego w tej sprawie. Z uwagi na niezycielwe stanowisko zajęte przez rząd niemiecki wobec sugestji polskich w sprawie terminu wizyty niemieckiej rząd polski nie poczuwa się do obowiązku stosowania zwyczajów kurtuazji, przyjętych od lat 10 w razie przyjazdu obcych flot do Gdańska. Rząd polski nie będzie posyłał swych statków na przywitanie eskadry niemieckiej i nie weźmie udziału w jej przyjęciu w Gdańsku.

Wczoraj wieczorem marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z wiceministrem spraw zagranicznych, p. Beckiem, który zastępuje nieobecny min. Zaleskiego.

Żadnego komunikatu o naradzie tej nie wydano, można jednak przypuszczać, że tematem rozmowy p. marszałka z urzędującym kierownikiem polityki zagranicznej była również wśród aktualnych spraw z tej dziedziny, wizyta floty niemieckiej w Gdańsku.

Sensacyjna klęska Cocheta!

Tłoczyński pokonany, Jędrzejowska zwycięża

LONDYN, 22, 6. (PAT.) W drugiej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego w Wimbledon niebawem sensację wywołała niespodziewana porażka najlepszego tenisisty francuskiego Cocheta. Cochet przegrał od znanego tenisisty Collinsa w 4 setach 2:6, 6:8, 6:0, 3:6.

W środę grali zarówno Tłoczyński jak i Jędrzejowska. Tłoczyński przegrał ze znakomitym amerykańskim Allisonem w 3 setach 6:8, 3:6, 2:6. Zwycięzca górował rutyną, Tłoczyński wykazał jednak tak piękny styl gry, że wywołał

żywy entuzjazm publiczności. Wskutek klęski Tłoczyński odpadł od dalszych rozgrywek.

Jędrzejowska walczyła z doskonalą tenisistką angielską Readley osiągnając piękne zwycięstwo w 2 setach 6:2, 6:4. Wobec dzisiejszego zwycięstwa Jędrzejowska dochodzi do finału w swej ósemce i jutro rozegra mecz z Niemką Krahwinkel.

Cracovia—Rapid 2:2

KRAKÓW, 22, 6. (PAT.) Mecz „Rapid” — Cracovia zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1)

Niema zbawców! Nowe wynurzenia Mussoliniego

Korespondent wielkiego londyńskiego dziennika „Daily Express” uzyskał wywiad u Mussoliniego.

— Przewiduję długi szereg wojen politycznych, gospodarczych i starć zbrojnych — rzekł Mussolini. — Zresztą już teraz toczy się wojna. A pokój? Kiedyż on nastąpi?!

Reparacje i długi wojenne, zdaniem Mussoliniego, należą już do przeszłości. Pod tym względem Italia solidaryzuje się z krajami dłużniczymi.

— Jeżeli Niemcy powiedzą „nie!” — woła z emfazą il Duce — Italia powie również „nie!”. Bo dzisiaj — ciągnie dalej twórca faszyzmu — istnieją dwa tylko sztańce przeciw zbroszewizowaniu Europy — są to Anglja i Włochy. Podobnie, jak i Italia, Anglja jest silna, zwarta i dyscyplinowana.

Na uwagę angielskiego dziennikarza, że idealizm jeszcze ma swą przystań w Genewie, w Lozannie, w Waszyngtonie, Mussolini podchwytuje:

— Ameryka? Ameryka nie ma żadnego kierunku w polityce.

Ameryka — to prohibicja i... Lindbergh... Sucha Ameryka nigdy nie powróci do swej świetności. Przedtem winna się stać z powrotem „mokrą” — twierdzi Mussolini. — A Europa prze tymczasem ku katastrofie i bolszewizacji.

— Czy pan zupełnie nie pokłada nadziei w demokracji? — zaryzykował pytanie anglik.

— Demokracja? — uśmiechnął się serdecznie il Duce — Demokracja jest niczem. Lud? I lud jest niczem. Cóż może uczynić demokracja? Co może zdziałać lud? Nic. W każdym razie mają już po uszy gadania, gadania, gadania. Tylko słowa, słowa, słowa. Konieczna jest akcja, potrzebni są ludzie czynu. Kraje te same się nie uratują. Niezbędni są zbawcy.

— Gdzież są ci zbawcy? — spytał dziennikarz.

Mussolini zanurzył ręce w kieszeni, wzrok jego przesunął się po ścianie, jakby przebiegł mapę Europy. Duce odrzekł:

— Otóż to, niema zbawców...

L. H.

Anachroniczna ambasada W Bukareszcie rezyduje jeszcze przedstawiciel carskiego rządu Mikołaja II

Konsul J. C. Mości nie ma pieniędzy na reperację żelazka

Na Calea Victorie i w sercu Bukaresztu, w niewielkim, zaniedbanym budynku, o podwórzu zarośniętem dzikim winem, rezyduje ostatnia w Europie ambasada cesarsko-rosyjska.

Personel ambasady w Bukareszcie składa się dzisiaj — z czterech osób. Ambasada reprezentuje dalej Rosję, ponieważ ukaz carski, mianujący ambasadora w stolicy Rumunii, nie

został dotychczas — odwołany. Podobno car Mikołaj nie żyje — cóż to jednak obchodzi ambasadora? —

odwołać go może tylko oficjalny ukaz.

a „pogłoski” w prasie nie mają znaczenia prawnego dla ambasady.

Dawniej w gmachu ambasady rosyjskiej panował niebываły luksus, dzisiaj złocone szlachety przed

ambasadą poczerniały ze starości, tynk odpada całymi płatami z frontu, orzeł dwugłowy nad portalem wejściowym chwieje się za każdym podmuchem wiatru i lada dzień spadnie na bruk uliczny.

Z czego żyje i utrzymuje się personel ambasady i sam ambasador.

hr. Poklewski - Koziell?

Nikt nie potrafił odpowiedzieć w Bukareszcie na to pytanie. Do dzisiaj jeszcze otrzymuje b. ambasador

zaproszenie oficjalne na zebra-
nia ciała dyplomatycznego lub przyjęcia w M. S. Z. bukareszteńskim. Ale od piętnastu lat ambasador jest niewidzialny, nie pokazuje się nigdzie, nie przyjmuje nikogo, choć dziesiątki dziennikarzy starało się sforsować przeszkody i otrzymać interview u hr. Poklewskiego. Od czasu do czasu zjawia się w ambasadzie jakiś rosyjanin, któremu, jeśli przekonał ambasado-

ra o wierności swej dla dynastji carskiej, wystawia hr. Poklewski

paszport — oczywiście — carski.

Od czasu do czasu zaglądnął ktoś z ciekawych lub z prasy do konsulatu, który mieści się w tym samym gmachu. W konsulacie urzęduje

dr. Milukow, konsul J. C. Mości. Zapytany o ambasadora odpowiada stałe i niezmiennie:

„Widzenie z ambasadorem? Niemożliwe, ja sam nie widziałem go już od kilku tygodni”.

Lokal konsulatu przedstawia obraz nędzy i rozpacz; brud, kurz, pajęczyna, w kątach pokojów puste butelki po winie. Wszystko, co było cennego i droższego, porcelana sewrska, obrazy, brzozy, rzeźby —

wywędrowało do sklepów i antykwariatusy.

Ze sprzedaży tych rzeczy utrzymywał się żył konsul i kilka osób, stanowiących obecnie personel ambasady, dzisiaj jest ich tylko cztery:

ambasador, konsul, pierwszy sekretarz i woźny.

Co robią ci ludzie, trwający na swym posterunku? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. — Jeden z dziennikarzy węgierskich, który złożył wizytę w konsulacie, opisuje niezwykle scenę, jakiej był świadkiem. W pokoju zgromadzeni byli przy stole konsul, jakiś ksiądz rosyjski i generał dawnej armji. Przyglądali się czemuś i debatowali gorąco. Na stole leżało...

żelazko do prasowania.

— Żelazko ambasadora — rzekł generał.

Rączka żelazka była złamana; trzech panowie naradzali się nad tem, w jaki sposób ją naprawić, nie uciekając się do pomocy ślusarza.

— Tak, proszę pana — dorzucił konsul —

trzeba stosować wszelkie możliwe oszczędności.

Or.

...subtelny i trwały
jest zapach,
...niedosięgniętym
jest działanie
mydła HERBA
Przeciw piegom, wrogom,
lizzajom i wszelkim
nieczystościom cery
niema nic lepszego!



Największy pałac świata Nowa wspaniała siedziba ligi narodów

W Genewie czyni szybkie postępy budowa nowego pałacu ligi narodów, którego koszty obliczają na 70 milionów złotych.

Pałac ma być skończony we wrześniu 1934 r., pomimo, że początki jego, podjęte w o wiele lepszych czasach, były bardzo trudne. Kamień węgielny położono we wrześniu 1929, po czym przez dwa lata rzecz nie posunęła się wcale naprzód.

Dopiero w r. 1932 wzięto się energicznie do budowy. Prowadzi ją aż 5 architektów, wybranych z czterech narodowości: francuskiej, szwajcarskiej, włoskiej i węgierskiej, a wszyscy ci architekci nie zawsze się zgadzają ze sobą, o czym po Genewie krążą rozmaite nieraz zajmujące plotki.

Fasada budowli miała przeszło pół klm. długości, czyli, że będzie dłuższa, aniżeli słynny ze swych rozmiarów, pałac dawnych królów francuskich w Wersalu, w którym narodził się traktat wersalski. Cała powierzchnia, zajęta przez pałac liczy 18.500 metrów kwadratowych.

Najważniejszymi ubikacjami pałacu będą: hala zgromadzeń ligi, obliczona na 2 tysiące osób z galeriami dla prasy, urzędzonymi na 600 dziennikarzy, na lewo od tego centralnego punktu sala rady ligi i biura sekretariatu, na prawo biblioteka.

System wentylacyjny w hali zgromadzeń i w pokojach konferencyjnych...
Tylko od nas samych zależy...

...zachowanie zdrowych zębów. Należy je dwa razy dziennie czyścić Kalodontem, dwa razy rocznie udać się do dentysty, a wtedy można być pewnym, że zęby będą zdrowe i piękne. gdwz Kalodont jest jedyną pastą w Polsce, zawierającą Sulforicynoleat. D-ra Braeunlicha, najskuteczniejszy środek przeciw kamieniowi nazębnemu. Kalodont, twarda szczołeczka i staranne czyszczenie zębów także od wewnętrznej strony — oto środki do zwalczania kamienia nazębnego.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

misyjnych będzie jakna'doskonalniejszy i ma kosztować 3 milj. złotych. Co zaś tyczy się akustyki, to specjalna komisja wyjeżdżała do Londynu, ażeby badać akustykę w rozmaitych tamtejszych gmachach publicznych.

Na uwagę zasługuje wreszcie biblioteka, która ma kosztować 10 milj. zł. Pomieści ona milion tomów. Ta biblioteka jest darem miliardera amerykańskiego Rockefellera, z dodatkiem drugich 10 milionów zł. na jej urządzenie.

Budowę samą w przedsiębiorstwo oddano międzynarodowej grupie czterech firm: jednej włoskiej, dwóm szwajcarskim i jednej francuskiej, które utworzyły syndykat.

Watykan studjuje spirytyzm

W r. ub. papież powołał do życia specjalną komisję, mającą za zadanie studia nad spirytyzmem.

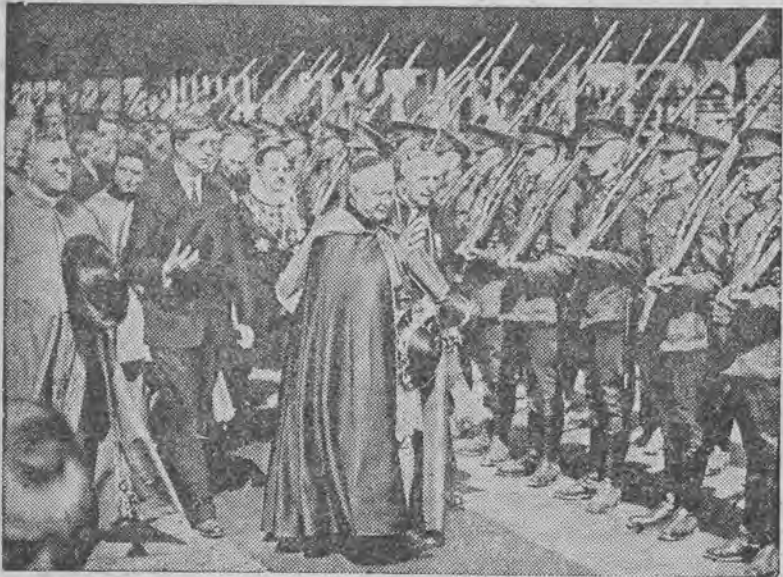
Ostatnio ukazało się pierwsze sprawozdanie tej komisji. Na podstawie danych statystycznych sprawozdanie obrazuje przedewszystkiem rozwój spirytyzmu w całym świecie. Z danych tych okazuje się, że krajem, gdzie spirytyzm najbardziej jest rozpowszechniony, są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Tam zwolennicy spirytyzmu przeważnie są zorganizowani, a literatura spirytystyczna jest tam największą i ma najłatwiejszy zbył. Drugim

z kolei krajem o silnym ruchu spirytystycznym jest Anglja, dalej następują Francja, Niemcy, Polska, Austria, wreszcie kraje wschodnie. Najmniej rozwinięty jest spirytyzm w Hiszpanji i we Włoszech, ale i tam zdołał się już zakorzenić.

Sprawozdanie komisji papieskiej daje również odpowiedź na dwa zasadnicze pytania z dziedziny spirytyzmu, a mianowicie: czy ludzie żyjący mogą rozmawiać z duszami umarłych i czy może istnieć jakiegokolwiek porozumiewanie się między naszym światem a światem pozagrobowym? Odpowiedź na oba te pytania brzmi: Nie!

DZIEŃ W ILUSTRACJI

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W DUBLINIE.



W stolicy Irlandji w obecności setek tysięcy wiernych odbyło się otwarcie kongresu eucharystycznego, na który papież w swoim imieniu wydelegował kard. Lauriego. Na naszej ilustracji delegat papieża przechodzi przed frontem kompanji honorowej. Obok niego na lewo prezydent Irlandji de Valera.

MIĘDZYNARODOWY MEETING LOTNICZY.



W dniach 18 i 19 b. m. odbywały się na lotnisku cywilnym w Warszawie międzynarodowe zawody lotnicze przy udziale kilkumastu lotników polskich oraz przedstawicieli lotnictwa belgijskiego, czeskiego i jugosłowiańskiego. Zawodom przyglądało się około 50.000 widzów. Pośród osobistości urzędowych obecni byli na zawodach: p. minister komunikacji Kühn, marszałek sejmu Świtalski, z ministerstwa komunikacji wice minister Czapski i dyrektor Filipowicz, szef sztabu głównego generał Gąsiorowski, szef departamentu lotnictwa pułk. Rayski, prezes BBWR. pułk. Sławek, poseł jugosłowiański Lazarewicz i t. d. Na jednym naszym zdjęciu widzimy powitanie słynnego lotnika polskiego Orlińskiego przez p. ministra komunikacji Inz. Kühna, na drugim trybuny widzów oraz krążące nad nimi samoloty.

ODDZIAŁ PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO.



maszeruje na plac ćwiczeń w Gdyni. Z tej niewinnej fotografii Niemcy wyciągają sensacyjne wnioski o zbrojeniu się Polacy przeciw Gdańskowi.

PAS MISTRZOWSKI.



Oto jak wygląda pas mistrzostwa świata, który wczoraj w nocy Sharkey odebrał Schmelingowi. Napis na pasie brzmi: „Heavy Weight Championship of the World, National Boxing Association of America, 1931” (Mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. Narodowy związek bokserów Ameryki. 1931).

DR. WERNER SOMBART



wybitny ekonomista i socjolog, profesor uniwersytetu berlińskiego, został przez nowy socjalistyczny rząd republiki chilijskiej zakontraktowany dla wypracowania programu gospodarczego dla tego państwa.

RZADKI PRZYCHÓWEK.



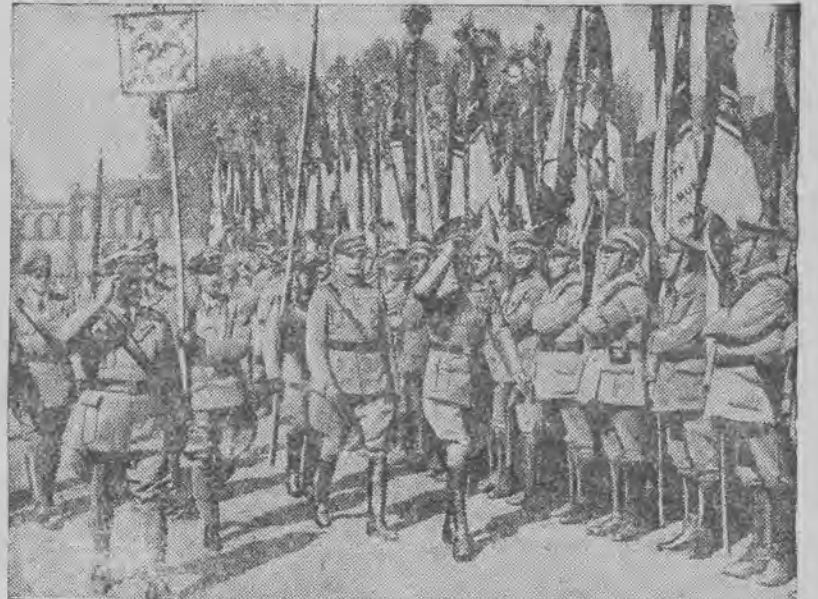
W berlińskim ogrodzie zoologicznym przyszły na świat dwie antylopy z gatunku Elen.

Dom

ew. pół do sprzedania

Wiadomość ul. Kielma 9. Zakład tapicersko-dekoracyjny.

ZŁOT BRUNATNYCH KOSZUL



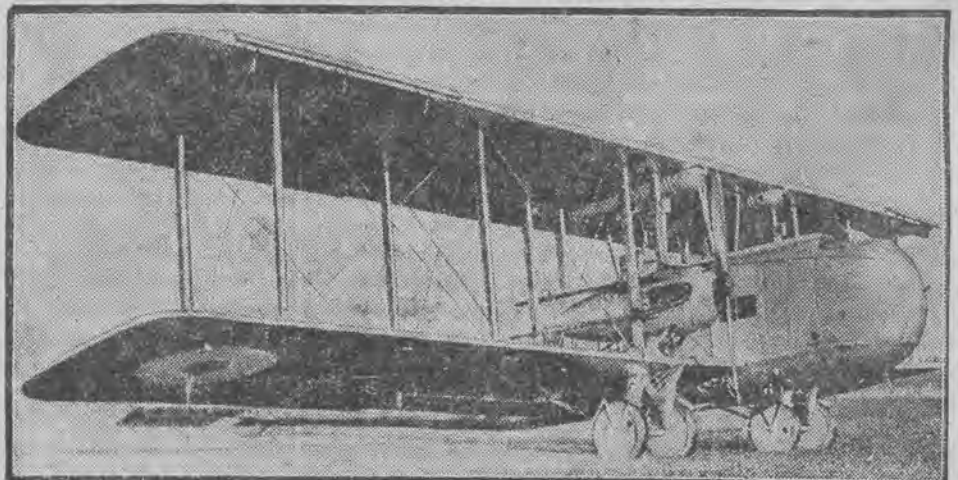
odbył się w miasteczku Perleberg w Marchji wschodniej po zniesieniu zakazu noszenia mundurów. Po mszy połowej byli kronprinz i komendant bojówek hitlerowskich, Seldte (na lewo) przeszli przed frontem sztabu ndarowym zgromadzonych oddziałów.

WCZORAJSI WROGOWIE DZIŚ SĄ PRZYJACIÓLMI.



Byli niemiecki lotnik wojenny Schleich (na lewo) przybył do Londynu w towarzystwie stryja poległego podczas wojny znakomitego pilota barona Richthofena (na prawo), aby złożyć wizytę swemu wielkiemu przeciwnikowi, porucznikowi Reesemu (pośrodku). Schleich zestrzelił podczas wojny Reesego, nie zabijając go jednak.

NOWY SAMOLOT 'ANGIELSKI'



wyposażony w motory o sile 20 00 koni, który może przewozić jednocześnie 30 żołnierzy w pełnym ekwipunku.

Przemysł włókienniczy popiera rolników w akcji rządowej w sprawie stosowania surowców krajowych

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim wysłał pod adresem ministerstwa przemysłu i handlu memorandum treści następującej:

Przemysł włókienniczy stał i stoi na stanowisku, że ogólna polityka gospodarcza Polski wymaga jak najszerszego stosowania surowców krajowych pochodzenia rolniczego we wszystkich dziedzinach przemysłu.

W szczególności przemysł włókienniczy nie może przechodzić do porządku nad sprawą zwiększenia produkcji i ewentualnej konsumpcji wełny krajowej oraz stosowania lnu zamiast surowców importowanych: bawełny, juty, manilli itp. w wypadkach kiedy technicznie i kalkulacyjnie da się to uskuteczyć.

Obecnie, gdy rząd wyraźnie wkroczył na drogę popierania rolnictwa, co przemysł włókienniczy wita z uznaniem, ponieważ uważa, że przyszłość przemysłu, zwłaszcza włókienniczego, zależy od pomyślnego położenia rolnictwa. Byłoby nie do pomyślenia nie wyzyskać wszystkich możliwości w kierunku podniesienia i ulepszenia rolnictwa.

Przemysł włókienniczy uważając za konieczne zapewnienie krajowym surowcom rolniczym dostatecznego zbytu w przemyśle przetwórczym, w szczególności w włókienniczym stwierdza, że dążenia te nie powinny mieć charakteru zarządzeń przymusowych,

jako nie osiągniętych celu, a stwarzających bardzo poważne komplikacje i prowadzących do szeregu nadużyć. Powolne i wyjątkowo oględne stosowanie stawek celnych do surowców zagranicznych, jak bawełna, len, juta, konopie i t. p. z warunkiem, że

wpływy z tych cel będą użyte wyłącznie na poparcie eksportu włókienniczego,

przemysł łódzki uważa za możliwe.

Zamiast jednak wprowadzenia tych cel przemysł uważa, że byłoby o wiele bardziej wskazane

wprowadzenie zryczałtowanego podatku obrotowego, pobieranego na komorach celnych od importowanych surowców zagra-

nieznych, przy jednoczesnym zwolnieniu pozostałego przemysłu oraz całego handlu od podatku obrotowego, przy którym byłby załatwiony cały szereg innych bolączek przemysłu włókienniczego.

Jeżeli chodzi o skup i sprzedaż krajowych surowców włókienniczych, przemysł uważa za wskazane pozostawić je wyłącznie inicjatywie prywatnej.

Wreszcie nadawanie przywilejów przedsiębiorstwom przemysłowym, zakupującym surowiec krajowy, przemysł uważa również za nie wskazane, tembardziej, że wyżej zaproponowane środki stworzą dla nich taką dogodność, że wszystkie przedsiębiorstwa włókiennicze będą się ubiegały o surowce krajowe. (ag)

Świadectwa pochodzenia

wystawiają urzędy celne

Jak wiadomo na podstawie ostatniego zarządzenia rządu rumuńskiego wszystkie towary importowane do Rumunii muszą posiadać świadectwa pochodzenia. Celem ułatwienia eksporterom uzyskiwania tych świadectw wymienione rozporządzenie uległo zmianie o tyle, że obecnie na równi ze świadectwami wystawianymi przez izby przemysłowo-handlowe honorowane są przez władze rumuńskie świadectwa pochodzenia wystawiane przez urzędy celne w miejscowości wysyłki towaru.

Bez zmian

uruchomienie przedsiębiorstwa

Na posiedzeniu zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej postanowiono, iż w okresie od dnia 11 do dnia 24 lipca r. b. norma uruchomienia w przedsiębiorstwach wynosić będzie ogółem 82 godziny, to znaczy, iż ilość godzin zatrudnienia w przedsiębiorstwach nie uległa żadnej zmianie.

Fabryka Steinerta w ruchu

Sąd handlowy wyznaczył zastępcę komisarza upadłości

W sprawie upadłości „Tow. Akc. Przemysłu Włókienniczego Karol Steinert Sp. Akc.” o której przed kilkoma dniami obszernie donosiliśmy, na sesji wczorajszej rozważane było podanie kuratora masy upadłości, adw. Ryszarda Vegla i inż. Bolesława Benedeka. Z podań tych wynika, że fabryka jest nadal w ruchu i zatrudnia 800 robotników.

Na składach znajdują się dostateczne zapasy surowców, umożliwiające kontynuowanie pracy. Z uwagi na to, że wypowiedzenie robotnikom może nastąpić jedynie z za-

stosowaniem 2-tygodniowego terminu, że zatrzymując fabrykę należałoby zapłacić robotnikom odszkodowanie za wspomniane 2 tygodnie, co wyniosłoby około zł. 60,000 i byłoby czystą stratą dla masy, prosili sąd o zezwolenie na uruchomienie fabryki na czas zarządu kuratorów masy. Jednocześnie prosili sąd o zamianowanie na czas nieobecności sędziego komisarza Hirszberga, jego zastępcy.

Sąd przychylił się do prośby kuratorów.

W październiku r. ub. ogłosił

sąd handlowy upadłość firmie „J. Flam”.

Flam wobec uregulowania należności pozostałym wierzycielom, prosił o zatwierdzenie układu. Pozostali wierzyciele na posiedzeniu nie stawili się. Sędzia komisarz uznał układ za zawarty; sąd układ ten zatwierdził.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary 8,895 8,90
4 proc. poz. inwest. 89,25 89.—
4 proc. poz. premj. dol. 48,25 48.
3 proc. poz. premj. bud. 33,50 33,25

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI

Belgia 124,25
Holandia 360,55
Londyn 34,25
Nowy Jork — czek 8,010
Nowy Jork — kabel 8,221
Paryż 35,08
Szwajcaria 173,80
Berlin 212,10

AKCJE

Bank Polski 70.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

5 proc. konwersyjna 35.— 35,50
4 proc. dolarowa 47,75 47,90
7 proc. stabilizacyjna 44,25 43,88 44.—
4 i pół proc. ziemskie 32,50 32,25
8 proc. Warszawy 53.— 52,25 53.— 53,50 53,38
8 proc. Częstochowy 50,50

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY JORK

loco 5,25 czerwiec 5,20 lipiec

5,24 wrzesień 5,38 październik 5,47 listopad 5,56 grudzień 5,68 styczeń 5,71 luty 5,78 marzec 5,87 kwiecień 5,96 maj 6,02.

NOWY ORLEAN

lipiec 5,24 październik 5,48 grudzień 5,59 styczeń 5,66 marzec 5,88 maj 5,96.

LIVERPOOL

loco 4,39 czerwiec 4,15 lipiec 4,13 sierpień 4,13 wrzesień 4,13 październik 4,13 listopad 4,14 grudzień 4,17 styczeń 4,19 luty 4,22 marzec 4,25 kwiecień 4,27 maj 4,29 czerwiec 4,32 lipiec 4,36.

Egipska: loco 6,15 lipiec 6,00 październik 6,19 listopad 6,24 grudzień 6,27 styczeń 6,35 marzec 6,48 maj 6,58.

Upper: loco 50,4 lipiec 5,26 październik 5,36 listopad 5,36 grudzień 5,37 styczeń 5,42 marzec 5,49 maj 5,50.

BREMA

loco 6,42 lipiec 6.— październik 6,24 grudzień 6,37 styczeń 6,40 marzec 6,51 maj 6,55.

ALEKSANDRIA

lipiec 11,11 listopad 11,65 styczeń 12,02 marzec 12,27.

Ashmouni: czerwiec 9,07 sierpień 9,10 październik 9,29 grudzień 9,43.

HOTEL POLONIA

Kraków, Basztowa 25, tel. 152-90. Obok Dworca kolejowego, planty i teatru.

Wszelkie wygody nowoczesne: ciepła i zimna woda bieżąca, telefony w każdym pokoju. — **Geny pokoi znacznie niższe.** Nadto ustępstwa dla podróżujących kupców i wycieczek.

Zakaz importu i cło

Domagają się tego producenci lnu

Jak już donosiliśmy na skutek akcji sfer rolniczych, czynników miarodajne badają obecnie sprawę przymusu stosowania krajowych surowców rolniczych w przemyśle polskim, a to celem ograniczenia impor-

tu surowców zagranicznych i wydatnego poparcia produkcji rolniczej.

W związku z tem dowiadujemy się, że przedmiotem obrad jest również sprawa wydania zakazu importu z zagranicy gatunków i numerów włókna albo przędzy lnianej, produkowanych w kraju. Jednocześnie projektowane jest podniesienie cła importowego na włókno lniane czesane, trzepane i szarpnięcie do wysokości zł. 100 od 100 klg., a za przędzę lnianą do wysokości odpowiadającej projektowanemu podniesieniu cła na włókno lniane.

Nadto w akcji swej kół rolnicze wskazują na konieczność szybkiego podniesienia cła na siemię lniane, stwierdzając, iż postulat ten stał się szczególnie aktualnym wobec zniszczenia głównej olejarni, która dotychczas siemię to przerabiała.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

TYSIĄCE BECZEK ŚLEDZI.



oczekuje w porcie Gdańsk a na załadunek.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Król humoru

Vlasta BURIAN Pod Kuratela

rozśmiesza do łez w filmie p. t.

Reżyserja znakomitego Karola Lamac'a. Nadpr.: Dźwiękowy dodatek. Początek w dni powsz. o 5, w sob. i niedz. o 2,30

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Sala wentylowana i chłodzona!

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO i TANIO



BIURO „IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

R. MASSALE

NIEUFNOSC I ZAUFANIE

Na zebraniu towarzyskim u Felicji, goście siedzieli mniejszymi lub większymi grupkami w przeciwnionych pokojach — palili, pili likier, flirtowali. W salonie było już prawie pusto. Pora była spóźniona, wszyscy, już trochę zmęczeni, nie mieli ochoty do tańca. Felicja przechodziła od grupy do grupy, aby się przekonać, czy goście się bawią. Wszystko zdawało się w najlepszym porządku, aż nagle ujrzała samotnie siedzącą osobkę, w dużym fotelu klubowym.

Magdaleno, czemu siedzisz tak samotna, co się z tobą dzieje?

Felicja pochylała się nad powłoczą fotelu i objęła ramieniem przyjaciółkę.

— To on zostawił mnie tak samą, Felicjo. Siedzi już od godziny w drugim pokoju z Suzą Chatigny, tą wstrętą osobą z farbowanymi włosami. O mnie się całkiem nie troszczył!

— Ależ kochanie, cóż w tem złego, jeżeli mężczyzna bawi się trochę z inną kobietą? Możesz być pewna, że w tem nic nie ma. Czy macie zawsze siedzieć tylko razem i ciaskać się ze sobą.

Felicja była zadowolona ze swojego określenia i potrząsnęła z pewną efekcją blond fryzurką.

— Widzisz, Felicjo, mnie nie obchodzą wcale inni mężczyźni. Nie sprawia mi najmniejszej przyjemności, kiedy doktor Ermond albo p. Chatigny mówią mi komplementy!

— To bardzo źle, moja złota. Doktor Ermond jest bardzo miłym, inteligentnym człowiekiem.

— No tak, twój ukochany Fred jest naturalnie ładniejszy... Ale Chatigny jest także skończonym dżentelmenem i naprawdę trudno zrozumieć, że ożenił się właśnie z taką Suzą.

— Felicja, zrozumiałabyś mnie łatwiej, gdybyś była także zameżna.

— No tak, nie mogłam się na to dotychczas zdecydować. Wprawdzie między moimi znajomymi jest wielu ludzi bardzo comme il faut, ale wolę jeszcze trochę poczekać. Flirt jest zawsze rzeczą mniej ryzykowną. Mam zresztą dowód na tobie, ile utrapień przynosi małżeństwo.

— Tak, Fred jest rzeczywiście mężczyzną, którego zawsze trzeba się obawiać... W ostatnich czasach każdej srody wychodzi wieczorem z domu. Twierdzi, że ma posiedzenia rady nadzorczej. Ale nieda-

wno przyszedł dopiero o trzeciej nad ranem do domu. Mówił wprawdzie, że po posiedzeniu całkiem niewinnie spędził czas z kilku panami w kawiarni. Ale naturalnie ja tej nocy nie zmrugałam oka i spłakałam się porządnie!

— Jaki? Czy nie masz tak dalece zaufania do męża? Przecież dopiero od roku jesteście pobrani!

— Sama nie wiem, Felicjo, ale zawsze jestem o niego w strachu. Gdyby mnie zdradzał, nie przeżyłabym tego! Ach ci mężczyźni!

Kiedy Fryderyk i Magdalena wrócili o czwartej nad ranem do domu, młoda kobieta ruciła się na łóżko i zaczęła gwałtownie szlochać. Fred pochylał się nad nią zdumiony:

— Co ci się stało, moje maleństwo? Czy znowu zrobiłem coś złego?

— Przez cały wieczór zupełnie się o mnie nie troszczyłeś! Już teraz muszę znosić współczucie ze strony Felicji — a wtem przecie, że nie może mi tego przebaczyć, że wyszłam zamaż wcześniej od niej.

— To ciekawe, w jaki sposób wyrażasz się o swojej najlepszej przyjaciółce. A pozatem, żeby mnie kto zabił, nie wiem, w czym znowu dzisiaj zawiniłem. Przecież wkońcu idzie się po to do towarzystwa, aby się ubawić!

— Tak ci zatem bardzo zależy na zabawie z innymi kobietami?

— Nie zależy mi w każdym razie na nocnych scenach! Przecież to są wszystko głupstwa. Jestem śpiący i chcę spać. Jutro rano muszę pójść do biura. Dobranoc!

Fred był naprawdę zły. Należał do tych normalnych, rozsądnych mężczyzn, których kobiety nie umieją zrozumieć.

W tydzień później Fred na zebraniu rady nadzorczej czynił usiłowania, żeby nie zasnąć podczas nudnego przemówie-

nia jednego z akcjonariuszy, który od kwadransa omawiał sprawę niedostatecznego wykorzystania odpadków fabrycznych. Fred drzemał już na dobre, gdy zbliżył się do niego służący i szepnął mu do ucha, że ktoś woła go do telefonu.

— Hallo, kto tam? — Magdalena. — Co takiego? Czy się coś stało? — Nie, nie, chciałam tylko zapytać jak się masz? I po to odwołuję cię z posiedzenia? To naprawdę szczególnie.

— Daruj, nie chciałam ci przeszkadzać. Dobranoc.

Mocno zirytowany wrócił Fred na salę obrad. Był pewny, że żonie chodziło tylko o to, aby się przekonać, że znajduje się naprawdę na posiedzeniu. Zaczęła go już zatem kontrolować, Fred z początku przyjmował nadmierną zazdrość żony z pobłażliwym uśmiechem, ale te raz zaczęła mu ona już stawać się nieznośną. Był najwierniejszym małżonkiem, a ona pozwalała sobie na szpiegowanie go. To naprawdę niesłychane!

Gruby akcjonariusz skończył wreszcie swoją mowę, a prze-

wodniczący zamknął posiedzenie. Fred znalazł się sam na ulicy, ale nie miał ochoty wracać do domu. W chwili, gdy nie zdecydowany stał przed jakąś reklamą świetlną, usłyszał nagle za sobą znany głosik:

— Hallo, Fred, od kiedy zajmujesz się pan obserwacją gwiazd na niebie?

— Ach, Felicja! Od kiedy wychodzi pani samotnie w nocy na poszukiwanie awanturnek?

— Piękne mi awanturki! Byłam w bardzo solidnym towarzystwie. Familijne zebranie u wuja Maurycego. To coś nudniejszego, niż wyższa matematyka. A obok tego ma tę złą stronę, że żaden z kuzynów nie poczuwa się do obowiązku odwiedzić mnie do domu.

— Ten specjalny rodzaj galanterji, droga Felicjo, przezwadnie uprawiają tylko ci panowie, którzy pragną z odnośną damą spędzić swobodnie sam na sam.

— Co do pana, to nie zachodziłaby żadna obawa. Kto tak bardzo jest żonaty!

— Rozumiem przytyk i zastosuje się do niego.

W minutę później siedzieli oboje w taksówce.

— Pan wraca naturalnie z posiedzenia?

— Tak, zapewne moja żona powiedziała pani o tem? Czy skarżyła się na mnie przed panią?

— Jeszcze jak, nie znam drugiej kobiety, która byłaby tak zazdrosną, jak Magdalena! Czy zazdrość ta jest naprawdę uzasadniona?

— A czy to panią naprawdę interesuje?

— Niewątpliwie, drogi Fred.

— W takim razie zaspokoje pani ciekawość.

W tej chwili znalazła się Felicja w silnym uścisku. Gdy znowu mogła przemówić — Fred długo trzymał jej usta pod pieczęcią pocałunku — wyjąkała oszołomiona:

— Nigdy nie byłabym przypuszczająca, że jesteś pan takim donżuanem.

— Czy nie moglibyśmy spędzić razem tego pięknego wieczoru? — zapytał w odpowiedzi Fred.

W tej chwili auto zatrzymało się. Znajdowali się przed domem Felicji.

...

Było już dość późno, gdy Fred zdecydował się wreszcie wrócić do domu. Felicja stała jeszcze długo po jego odejściu w rozkosznej pyjamie przy oknie i patrzyła rozmarzonym wzrokiem na ulicę. Po raz pierwszy nie czuła do Magdaleny żalu za to, że wyszła wcześniej od niej zamaż.

Nie masz nic nad prawdziwą przyjaźń — myślała. — Związek między pięknymi i młodymi kobietami.

Nazajutrz Felicja odwiedziła Magdaleno.

— No, jak tam ci się powodzi, mój aniołku?

— Ach Felicjo! Jestem tak szczęśliwa, Fred jest nosobioną wiernością, a ja byłam tak głupia, że męczyłam się zazdrością. Wczoraj wieczór telefonowałam do niego do związku przemysłowców i wyobraziłam sobie, przekonałam się, że rzeczywiście był na posiedzeniu. Po tem już zupełnie uspokojona zasnąłam tak mocno, że nawet nie wiem, kiedy wrócił do domu. A dzisiaj rano był taki dobry, taki miły. Już nigdy nie będę zazdrosna! Nabrałam najzupełniejszego zaufania do mojego męża.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowska Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana“.

Naleczów Zdrój Najtańsze kąpielisko w Polsce.

Idealne warunki lecznicze i wypoczynkowe, zgóra 1000 pokoi w 70 willach, 8 pensjonatach, hotelu i Zakładzie Leczniczym.

Dla rodzin oddzielne mieszkania z kuchniami. Ceny pokoi od zł. 1.20, utrzymanie od zł. 4-ch dziennie. — Informacji udziela ustnie i pisemnie Komisja Zdrojowa w Naleczowie. 697

Pensjonat „POLANKA“

B. Wolenbergowej, w Zaciszu na szosie Przyglów-Sulejów. Las, rzeka, radio, pianino, taras dla kąpielii słon., wykw. kuchnia, niskie ceny. Informacje w Łodzi, telef. 214-04 od 2-5 lub list. Sulejów skrytka poczt. 25.

KUPUJCIE Z I-SO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecięcych

Materaców sprężynowych „PATENT“

Łóżek metalowych

Wyżymaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 133-01, w podwórzu.

Księga Adresowa Polski

i W. M. GDAŃSKA

OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930

POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. CENY

t. j. ZA Zł. 45.-

DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE

Tow. Reklamy Międzynarodowej i. R. RUDOLF MOSSE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.

